OPIEKUN DZIATWY



„Dozwólcie dziateczkom przyjść do Mnie“

№ 14 || Na wtorek dnia 30 kwietnia 1929 r. || Rok III

WESOŁY JANEK.

Czemu sobie nie mam śpiewać,
Kiedy w sercu tak wesoło?
Co się chmurzyć, czego ziewać,
Gdy tak cudny świat wokoło!
Hejże ha! piosnka ma!
Ranny wietrzyk tobie gra!

Pluszcze rybka w modrej wodzie,
Bo słoneczko jasne czuje,
Ptaszek cieszy się w pogodzie,
A ja sobie wyśpiewuję:
Hejże ha! piosnka ma!
Sama wiosna tobie gra!

Leci z ula złota pszczoła,
Na kwieciste łąk kobierce,
A mnie cieszy myśl wesoła,
Co jak miód się sączy w serce,
Hejże ha! piosnka ma!
Złota pszczółka tobie gra!

Dosyć czasu, by się smucić,
Gdy już będę stary, siwy,
Gdym wesoły, gdym szczęśliwy.
Czemu teraz nie mam nucić,
Hejże ha! piosnka ma!
Modra rzeczka tobie gra!

Marja Konopnicka.

Ukryty skarbiec.

— Dostawszy się podziemnem przejściem do skarbca, zacząłem natychmiast wypróżniać skrzynie, wybierając z nich złote i srebrne pieniądze, oraz kosztowne kamienie, które ładowałem do worków. Napełniwszy je, zmierzałem do wyjścia, gdy poczułem pod nogami jakąś bryłę. Podniosłem ją i dotknąłem językiem była to sól!

Wówczas przypomiałem sobie odwieczne nasze prawo które głosi:

Czterdzieści dni spokoju należy się miejscu w którem spożywałem sól"! (Oznacza to iż nie wolno skrzywdzić tego u którego otrzymało się gościnność.)

Oto dlaczego uważałem za konieczne wypróżnić worki i włożyć kosztowność z powrotem do skrzyń.

Chan był zachwycony tem opowiadaniem i szczodrze obdarzył złodzieja, który nie chciał się sprzeniewierzyć odwiecznym prawom.

Podobno został on uczciwym człowiekiem, a opowieść o tem zdarzeniu do dziś dnia jest znaną między Tatarami.

KONIEC.

B A J K A.

W głębokim borze,
Przy krętej dróżce,
Stoi chateńka
na jednej nóżce....

Na pół okienko
krzywe drzwi,
W niej Baba — Jaga
Cały dzień śpi....

— — — — — — —

Gdy noc nadchodzi,
O zmroku sinym
W świat na łopacie
Leci kominem,

A powraca, kiedy dnieje....
Wtedy kogutek
Głośno jej pieje,
A kurka znosi
Złote jajka....
I skończona bajka.

M. Dynowska.

Prośba o powołanie.



Mój Ojcze w niebie, mój Stwórco, mój Panie,
Korne do nieba ślę dzisiaj błaganie,
Bo ja nie proszę o ziemskie dostatki,
Lecz błagam Ciebie i Najświętszej Matki
O zdrowie duszy i ociała zdrowie.
Abym Cię wielbił w każdym czynie, w słowie,
Bym nie obrażał Ciebie, o mój Panie
I — byś mi święte chciał dać powołanie!
O, racz tak Boże wyrzeźbić mą duszę,
Bym żył w Twej łasce, w pokorze i skrusze,
W czystości serca niezbrudzonej niczem
I godny stanąć przed Twojem obliczem.
Jam tak bezsilny, słaby i bez mocy,
Więc mnie wspomagaj, strzeż we dnie i w nocy,
Dzień za dniem wiedź mnie i kieruj ku Sobie,
Aż w szelkie cnoty duszę przyozdobię,
Aż będę godny iść na świata kraniec
I świętej wiary zanieść tam kaganiec
I Twej miłości zanieść tam orędzie
I twoje słowo opowiadać wszędzie
I dusze pogan zdobywać dla Ciebie,
Mój Stwórco! Panie! O mój, Ojcze w niebie!
Pragnę być Twoim, wiernym do ostatka,
Niech mnie wspomaga Przenajświętsza Matka! *P. W.*

Uwaga Dziateczki!

W najbliższym z jednych numerów zostanie ogłoszony konkurs obrazkowy. Będzie to drugi z rzędu konkurs obrazkowy „Opiekuna Dziatwy". Nagrody **będą cztery** i to w postaci ładnie oprawionych książeczek wartości kilku dziesięciu złotych każda.

A więc Kochane dziateczki do dzieła!

Opiekun.

Ubiegajcie się!

Po ogłoszeniu „Konkursu obrazkowego" nadchodzi bardzo wiele rozwiązań. Wobec tego, że termin nadsyłania konkursu upływa dopiero z dniem 30 kwietnia, dlatego należy się spodziewać większego napływu liścików.

Z tego powodu „Opiekun" podaje niniejszem do wiadomości, że przeznacza dwie dalsze nagrody w postaci **2 ładnych książeczek powieściowych, bardzo pouczających.**

Opiekun wzywa wszystkie dzieci do jaknajliczniejszego udziału w konkursie.

Feluś wzywa swoich Kolegów!

Chłopcy!

Dalej w zawody z dziewczętami! Niech „Opiekun Dziatwy" zostanie zasypany z liścikami od was! Nie pozwólcie by dziewczęta wyprzedziły nas w pisaniu liścików. Największą uciechę sprawicie Opiekunowi, jeżeli będziecie do niego pilnie pisać!

Wąbrzeźno, dnia 21. 4. 1929 r.

Kochany Opiekunie!

Już długo do Ciebie nie pisałem, lecz teraz chcę częściej pisać, bo widzę że tak mało liścików jest w „Opiekunie Dziatwy". Kochany Opiekunie, muszę powiedzieć, że liściki piszą przeważnie dziewczynki, chłopców jest bardzo mało.

Zatem do dzieła koledzy, nie dajmy się pokonać dziewczętom, przecież my silniejsi! Kochany Opiekun ucieszy się na pewno, jeżeli zobaczy liściki chłopców. Dlatego zbierzcie wszystkie myśli i siły i piszcie liściki.

Spodziewam się, że na przyszły tydzień będzie Was dużo. Pozdrawia kochanego Opiekuna i życzy mu zjednania sobie dużo dzieci.

Feliks Gantkowski
uczeń klasy IV szkoły P. M.

Kto nadesłał dotąd rozwiązanie znr. 13 „Opiekuna"

Irena Piotrowska — Wąbrzeźno, Zygmunt Rzeczewski — Wąbrzeźno, Klemens Krajewski — Wąbrzeźno, ul. Poniatowskiego 1, Anna Mikołajczakówna — Wąbrzeźno, Józef Sroka — Zieleń, Feliks Gantkowski — Wąbrzeźno.

Później nadchodzące liściki umieszczone będą w następnych numerach Opiekuna.